

# Z tygodnia.

## O polski rząd i wojsko polskie.

Z Warszawy donoszą:

Stronnictwo narodowe powzięło w dniu 1 września następujące uchwały, dotyczące usunięcia Legionów z Królestwa, utworzenia rządu polskiego i wojska:

„Wewnętrzny ferment w Legionach, ujawniony ostatnimi czasy i usunięcie ich z granic Królestwa Polskiego stronnictwo narodowe uważa za ciosy, godzące w samą podstawę powstającego państwa polskiego. Niemniej stronnictwo wierzy, że naród polski nie da sprowadzić się z drogi budowania swego niepodległego państwa podczas wojny. Temu celowi stronnictwo, jak dotąd, wszystkimi siłami swoimi służyć będzie. Dla osiągnięcia tego celu stronnictwo narodowe domaga i domagać się będzie: 1) Najszybszego ukonstytuowania się Rady Rejencyjnej, jako zwierzchniej władzy państwowej polskiej; 2) niezwłocznego utworzenia rządu polskiego, złożonego z ludzi według ich zdolności do wykonania trudnych obowiązków, nie zaś według przynależności partyjnej; 3) tworzenia polskiej armii regularnej, podległej polskiemu rządowi; 4) przywrócenia należytej organizacji w Legionach i powrotu ich do Królestwa celem współdziałania przy tworzeniu armii regularnej“.

## Akcyja pokojowa Ojca św.

Aby zdementować pogłoski, rozszerzane coraz częściej w ostatnich czasach, jakoby papież Benedykt XV przygotowywał nową notę pokojową, korespondent *Voss. Ztg.* donosi z Lugano z dobrze poinformowanego źródła katolickiego: „Wiadomość podana przez dzienniki angielskie, jakoby Ojciec św. przygotował drugą notę w sprawie pokoju, jest pozbawiona podstawy. Zmyślonem jest również doniesienie *Journal de Geneve*, jakoby Ojciec św. obecną notę ułożył i rozesłał bez porozumienia się z kardynałami“.

Także pozbawioną podstaw ma być wiadomość, jakoby kuria rzymska czyniła kroki w sprawie przeprowadzenia ogólnego zawieszenia broni.

## Utworzenie rządu polskiego.

Sprawa utworzenia rządu polskiego staje się z dnia na dzień coraz bardziej aktualną.

Według doniesienia pism poznańskich, na ostatnim posiedzeniu głównej komisji Sejmu Rzeszy powzięto uchwałę w sprawie utworzenia rządu polskiego. Wybrano osobną komisję, której przewodniczy b. sekretarz stanu, dr. Helfferich. Równocześnie w komisji głównej omawiano ustalenie wschodniej granicy Polski. Kanclerz Rzeszy złożył deklarację desinteressement w tej sprawie ze strony Niemiec. Komisja główna oznaczyła potem wschodnie granice Polski, wyłączając jednak gubernię Suwalską i wschodnią część gubernii siedleckiej.

Część pism donosi, że w komisji głównej rozważano także możliwość przyłączenia Litwy i Kurlandii do Polski z tem założeniem, że te kraje same oznaczają, jaki ma być ich stosunek do państwa polskiego. Komisja główna domaga się, aby 18 września, na plenarnym posiedzeniu Sejmu, komisja specjalna złożyła sprawozdanie o przeprowadzeniu tych zarządzeń.

Drogą na Wiedeń nadchodzą nadto informacje z Warszawy, powtórzone za pismami niemieckimi, iż oczekiwana tam jest w tych dniach deklaracja rządów mocarstw centralnych w sprawie rządu polskiego. Zostanie utworzony rząd, wyposażony we wszelką władzę. Gabinet składać się będzie z premiera i dziesięciu ministrów. Powołanie rządu nastąpi prawdopodobnie, wobec życzenia komisji głównej Sejmu Rzeszy, jeszcze przed 16 wrześniem. Pisma niemieckie uważają kandydaturę hr. Adama Tarnowskiego na premiera jako pewną. Również silnie popieraną jest kandydatura gen. Rozwadowskiego na ministra wojny.

## Rosyjska konstytuanta.

Pisma szwajcarskie przynoszą obszerną relację o tem, w jaki sposób mają być przeprowadzone wybory do rosyjskiej konstytuandy. Jak wiadomo, ułożeniem postanowień wyborczych i sposobu przeprowadzenia wyborów zajmowała się specjalna ko-

misya, która sformułowała zasady wyborcze w następujący sposób:

Przyszła konstytuanta ma obejmować 800 posłów, z których każdy zastępować będzie około 200.000 mieszkańców. Przez pewien czas w łonie komisji panowała rozbieżność zdań co do tego, ilu posłów należy dla konstytuandy wyznaczyć. Liczni członkowie komisji domagali się, aby liczbę ich podnieść do 1600, gdyż dopiero wtedy w całej pełni masy ludowe będą mogły być reprezentowane. Ostatecznie jednak komisja i rząd uznały cyfrę 800 za wystarczającą. Prawo wyborcze mają wszyscy obywatele, którzy ukończyli 20 rok życia. Sprawa praw wyborczych rodziny carskiej była przedmiotem obszernej dyskusji. Pierwotnie nawet rząd, mimo zapatrywań przeciwnych większości komisji, był zdecydowany udzielić rodzinie cara prawa wyborczego. Powzięto nawet w tym kierunku odpowiednią uchwałę. Potem jednak cofnięto ją i car oraz w. książęta nie mają żadnych praw wyborczych.

Zaprowadzenie autonomicznych rządów w Finlandyi i uznanie niepodległości Polski spowodowały, że oba te kraje wyłączono od udziału w wyborze delegatów. To, że Polska znajduje się teraz w rękach mocarstw centralnych, nie grało w powzięciu tej decyzji żadnej roli, gdyż dla innych okupowanych części kraju ustanowiono okręgi wyborcze, z tą jednak uwagą, że okręgi te wybiorą swych przedstawicieli po uwolnieniu ich od nieprzyjaciela. Z leżących w terenie operacji wojennych gubernii Litwy i Wołynia stworzono osobne okręgi wyborcze. Wykluczono od udziału w wyborach okręgi Chiwa, Buchara i terytoria na pograniczu Rosyi, pozostające pod jej zwierzchnictwem. Specjalne zarządzenia wydano dla Kaukazu i Turkestanu, którym przyznano po trzy okręgi wyborcze. Obszary, zamieszkałe przez koczujące plemiona Kirgizów i Kałmuków w gubernii astrachańskiej, tworzą dwa okręgi wyborcze. W guberniach jeni-sejskiej, zabajkalskiej i na Sachalinie przypada jeden delegat na 140 000 mieszkańców. Sachalin wybiera także jednego przedstawiciela.

Prawo wyborcze obejmuje, jak wiadomo, także i wojsko na froncie. Techniczny aparat wyborczy zorganizowano tu mniej więcej w ten sposób: Każdy pułk tworzy osobny Komitet wyborczy. Następna instancją jest Komitet wyborczy armii, który wybiera osobną komisję do badania uprawnień wyborczych. Jako najwyższa instancja, działa specjalna komisja, po jednej na każdym froncie, do której, prócz delegatów poszczególnych armii, należą przedstawiciele partii politycznych i komisarzy rządowi. Podobną organizację wyborczą ma i flota. Flotę bałtycką przydzielono do frontu północnego, czarnomorską do frontu rumuńskiego i kaukaskiego. Flota w zatoce Murman i na morzu Północnem głosuje w Archangielsku, zaś na wybrzeżach Azji na wschodzie z ludnością prowincyi wschodnich.

Jak wiadomo, wybory miały się odbyć już 30 września, zostały jednak odroczone, na razie bez terminu.

## Hakatyści wobec dymisji Rady Stanu.

Prasa niemiecka, prawie bez wyjątku, stara się skorzystać z każdej sposobności, by w jak najgorszym świetle przedstawić dążenia Polaków i nie szczędzi swemu rządowi wskazówek, w jaki sposób ma wystąpić energicznie w interesie „zagrożonych interesów niemieckich w Polsce“.

Organ hakatystów zachodnio-pruskich, „Danziger Nachrichten“, podając wiadomość „Lodzer Zeitung“ o dymisji Rady Stanu, takie od siebie dodaje uwagi:

„Jakkolwiek urzędowego potwierdzenia wiadomości tej dotychczas jeszcze niema, to jednak, po różnych zająciach w ostatnim czasie, nie może to być niespodzianką, jeżeli ona odpowiada rzeczywistości. O kroku w tym kierunku mówiono ustawnie w ostatnich tygodniach i miesiącach.

Jak wiadomo, nie można i nie wolno się już dziwić, co na gruncie polskim się dzieje. Coraz wyraźniej widziało się w Niemczech, że Polakom wcale nie chodzi o to, by szukać silnego przymierza z państwami centralnemi, lecz dążą oni, zwłaszcza od czasu rewolucyi rosyjskiej, do pozostania przy Rosyi. Zdaje się, że Polak spekuluje już dziś na to, by zostać spadkobiercą Rosyi niemieckiej. Wie on bardzo dobrze o tem, że pod względem inteligencji przewyższa Rosyanina, jak również dobrze wie, że ze swej strony Niemcowi nie dorównuje i że musi się obawiać, iż, w razie ścisłego przyłączenia Polski do państw centralnych, więcej utraci, niż może uzyskać, pozostawszy przy Rosyi.

W każdym razie wolą Polaków jest polityczny kierunek ku wschodowi, a nie ku zachodowi.

Ze broń i siła Niemiec uchroniły Polaków, jak przed dwoma laty, tak i teraz, przed nędzą wojenną, o tem zapomniano się dawno. Największy zatem teraz czas, silną ręką postarać się o to, ażebyśmy w Polsce z naszymi interesami niemieckimi nie ponieśli szkody. Siły nie wolno tam nigdy już z rąk Niemiec wypuszczać. W chwili, w której w Berlinie i Wiedniu zapanuje świadomość, iż okoliczności, jakie proklamacyą z dnia 5 listopada 1916 roku doprowadziły do utworzenia państwa polskiego, znacznie się zmieniły, zwłaszcza o ile chodzi tu o stanowisko wszystkich Polaków, nowa orientacja będzie i musi być rzeczą postanowioną, chociażby „Królestwo Polskie“ było zagadnieniem od wczoraj“.

Tyle gdański organ hakatystyczny, który jest wiernym echem większych swoich koleżanek berlińskich w stylu „Taegl. Rundschau“ i t. p. Życzenie „polityki silnej ręki“ powtarza się stereotypowo, a co hakatyści pod tem rozumieją, wiemy dobrze.

## Sprawa obcych poddanych w Rosyi.

„Echo Polskie“ z 10 sierpnia donosi:

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało następujący cyrkularz:

„Ministerstwo otrzymuje od poddanych państw nieprzyjacielskich i od duńskiej i szwedzkiej ambasady skargi, że miejscowe organa administracyjne i komitety bezpieczeństwa publicznego wydają rozporządzenia, pogarszające położenie tych poddanych. Wobec tego ministerstwo potwierdza w cyrkularzu do komisarzy, że polepszenie doli nieprzyjacielskich poddanych jest niedopuszczalne“.

„Echo Polskie“ czyni przytem uwagę, że cyrkularz powyższy nie wspomina nic o poddanych państw nieprzyjacielskich pochodzenia słowiańskiego.

## „Neue Freue Presse“ o N. K. N.

„Neue Freue Presse“ zamieściła w onegdajszym wydaniu dłuższy artykuł p. t. „N. K. N“. Autor wywodzi między innemi:

„Komitet, na którego czoło powołany został poseł dr. Wład. Leopold Jaworski, zdziałał w krótkim czasie bardzo wiele. Z małych zaczątków, z małej tajnej organizacji strzeleckiej, powstała jakby przez noc wspaniała organizacja Polskich Legionów, owego korpusu wyborowego, który stał się ulubieńcem tak austro-węgierskiej, jak i niemieckiej komendy. W stolicach mocarstw centralnych, w Konstantynopolu, w Sofii i we wszystkich państwach neutralnych miał N. K. N. swych zastępców, rozporządzał wieloma pismami w języku polskim, niemieckim, francuskim i węgierskim i utrzymywał ciągle styczność z dyplomacją mocarstw centralnych. Dziwnem się tedy wydawać musi, że pewne stronnictwa występują namietnie przeciw reprezentacji, którą same wybrały, żądając obecnie jej ustąpienia. Narodowy rząd polski wybrany został w Galicyi. Polacy w Galicyi mieli pełne zaufanie do Austrii, i na tem zaufaniu oparł całą swoją politykę. Właściwym wyznawcami orientacji środkowo-europejskiej byli konserwatyści, demokraci i socjaliści, a zatem większość ogromna narodu. Na uboczu trzymała się tylko mała grupka narodowych demokratów, pozbawiona wszelkiego niemal wpływu.

Wtem wybuchła rewolucja rosyjska, która wywarła wpływ stanowczy na socjalistów. Zwycięstwo socjalistów rosyjskich uważali socjaliści polscy w Galicyi za swoje własne, a fakt ten skłonił ich do zerwania sojuszu z konserwatystami i demokratami. Przywódcy socjalistów polskich w Galicyi nie porzucili jednak wcale t. z. orientacji austriackiej, nie chcieli jednak walczyć w sojuszu z konserwatystami i demokratami. Zasadnicza różnica zdań zachodziła tylko między narodowymi demokratami a N. K. N. Tylko narodowi demokraci zastępują kierunek, sprzeczny z celami państw centralnych. Drugie bowiem stronnictwo, żądające rozwiązania N. K. N., ludowcy, działa jedynie pod wpływem gospodarczych skarg ludności wiejskiej. Wszak nawet uchwała z 28 maja r. b., która zapadła na wniosek tego stronnictwa, zwraca się z apelem do łaski cesarza austriackiego.

Z powyższego przedstawienia rzeczy wynika tedy, że w Kole Polskiem, jako takim, istnieje za N. K. N. większość skąpa, za orientacją austriacką przeważna. Zwolennikami orientacji antiaustriackiej są tylko Wszechpolacy. Rozwiązanie N. K. N. uważać tedy należy za nieprawdopodobne“.